

Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego pod redakcją naukową Danuty Ulickiej, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2020

Rzut oka na trylogię (pod redakcją) Danuty Ulickiej

ABSTRACT. Skubaczewska-Pniewska Anna, *Rzut oka na trylogię (pod redakcją) Danuty Ulickiej* [A Glance at the Trilogy (edited by) Danuta Ulicka]. „Przestrzenie Teorii” 34. Poznań 2020, Adam Mickiewicz University Press, pp. 395–407. ISSN 1644-6763. DOI 10.14746/pt.2020.34.19.

The article contains a synthetic overview of the trilogy *The Age of Theory*, edited by Danuta Ulicka. It is the first comprehensive study of the achievements of Polish theoretical literary studies since its birth in the 1920s. The edition includes a multi-author monograph, organized according to “cultural themes” (as understood by Opler), to which the author of the article devotes most of her attention, and an extensive selection of texts preceded by factual introductions (two volumes of anthology) representative of the problem blocks discussed in the first part. Without questioning the content of the anthology, and especially the cognitive value of the monograph, which is based on innovative methodological assumptions and proves that modern literary theory was born in Central and Eastern Europe, and Polish works played an important role in its development, the author wishes it included the work of W. Borowy, the pioneer of intertextuality or J. Baudouin de Courtenay’s texts, which foresaw heteroglossia and minus-device.

KEYWORDS: literary studies, theory of literature, poetics, cultural themes, anthology

Publikacja trylogii *Wiek teorii*¹ to niewątpliwie wydarzenie naukowe wielkiej rangi. Dotyczy to przede wszystkim monografii zbiorowej, zdającej sprawę z dokonań polskiego literaturoznawstwa teoretycznego, od momentu jego narodzin w latach dziesiątych XX wieku aż po drugą dekadę obecnego stulecia, i uzupełnionej o dwa tomy antologii przypominającej najważniejsze teksty. Przedrukowane fragmenty opatrzone syntetycznymi wprowadzeniami, odsyłającymi do wyodrębnionych i sproblematyzowanych w pierwszej części „tematów kulturowych” (w znaczeniu Morrisa E. Oplera). I nawet jeśli nie wszystkie przyjęte przez Danutę Ulicką, redaktorkę naukową i autorkę najważniejszych rozdziałów, założenia metodologiczne i nie wszystkie wybory dokonane przez autorów odpowiedzialnych za poszczególne bloki antologii

¹ Odwołania do tego wydawnictwa będą lokalizowane poprzez podanie numerów stron w nawiasach w tekście głównym; odniesienia do antologii, odpowiednio, z podaniem numeru tomu.

spotkają się z entuzjastycznym przyjęciem odbiorców, to już w tej chwili można powiedzieć, że mamy do czynienia z „nowym otwarciem” w myśleniu o polskiej tradycji literaturoznawczej i humanistycznej w ogóle.

Nie mieliśmy dotąd podobnego kompendium, i nie chodzi jedynie o zebranie i kompleksowe omówienie najważniejszych polskich tekstów teoretycznoliterackich, co odróżnia to przedsięwzięcie od opracowań podręcznikowych i antologii Stefanii Skwarczyńskiej², Henryka Markiewicza³, Zofii Mitosek⁴ czy Anny Burzyńskiej i Michała Pawła Markowskiego⁵, by wymienić tylko najbardziej znane wydawnictwa popularyzujące głównie zagraniczne prace reprezentatywne dla najważniejszych kierunków badań literackich. Zespół kierowany przez Danutę Ulicką, która *notabene* także zredagowała wcześniej podręcznik akademicki uporządkowany według kierunków⁶, zrezygnował zarówno z myślenia w kategoriach doktryn literaturoznawczych, jak i ze sztywnego podziału na dyscypliny wiedzy o literaturze, wychodząc nadto poza standardowe ramy wiedzy. Informują o tym już otwierające monografię (i zarazem artykuł wstępny pióra redaktorki) *Principia*, z których ostatnie, jedenaste, wprost odsyła do agnotologii jako ważnego źródła inspiracji, wymienionego obok prozopografii. Takie inspiracje pomagają w rekonstrukcji historii „splątanej”, w której fakty (tu: „wydarzenia”) tekstowe mieszają się z pozatekstowymi, naukowe z biograficznymi, geopolityczne z ekonomicznymi, wreszcie oficjalnie udokumentowane z ustnymi, a przemilczane z zapomnianymi (i tu „odpomnianymi”, [s. 13]).

Precyzyjne wyłożenie najważniejszych zasad przyświecających projektom naukowym, zwłaszcza zespołowym i tak szeroko zakrojonym jak omawiany, też mogłoby się stać zasadą, pod warunkiem, że będą to rzeczowo ujęte i faktycznie realizowane założenia badawcze, jak w tym przypadku, a nie górnolotne hasła, których nie sposób zweryfikować. *Principia* od pierwszego do dziesiątego tłumaczą wszystkie człony tytułu trylogii, zarysowują jej horyzont czasowo-przestrzenny i sytuują ją w kontekście najnowszej myśli humanistycznej.

Każdy punkt tej (między)metodologicznej deklaracji wyzwala po stronie czytelnika pragnienie uzasadniającego rozwinięcia i to pragnienie zostaje

² *Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, wybór, rozprawa wstępna, komentarze S. Skwarczyńska, t. 1 (cz. 1–2) i 2 (cz. 1–4), Kraków 1965–1986.

³ *Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, t. 1–4 (cz. 1–2), red. H. Markiewicz, Kraków 1970–1992; trzeba podkreślić, że Markiewicz wydał także *Teorię badań literackich w Polsce. Wypisy*, t. 1–2, red. H. Markiewicz, Kraków 1960.

⁴ Z. Mitosek, *Teorie badań literackich*, wyd. 5 zmienione, Warszawa 2012.

⁵ A. Burzyńska, M.P. Markowski, *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2006; tychże, *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, Kraków 2006.

⁶ *Literatura, teoria, metodologia*, red. D. Ulicka, wyd. 3 zmienione i uzupełnione, Warszawa 2006.

już w rozdziale wstępnym zaspokojone. W pierwszym rzędzie dotyczy to kulturowej tożsamości polskich badań literackich jako ważnej części środkowo- i wschodnioeuropejskiego, czyli *de facto* światowego, dziedzictwa literaturoznawstwa teoretycznego. Chronologiczne i merytoryczne pierwszeństwo teorii literatury rozwijającej się w Europie Środkowo-Wschodniej w stosunku do humanistyki zachodniej poświadczają fakty tekstowe. Jeśli polskie propozycje badawcze nie zaistniały na świecie jako rozpoznawalny „znak firmowy”, co udało się rosyjskiej szkole formalnej, czeskiemu strukturalizmowi czy tartuskiej semiotyce (poza fenomenologią literatury Ingardena, największe szanse miała polska szkoła komunikacji literackiej), to nie dlatego, że nie dorównywały bardziej znanym pracom sąsiadów, ale w wyniku splotu okoliczności historycznych, instytucjonalnych, a także pogmatwanych biografii – taki komunikat płynie z kart *Wieku teorii*.

Z rzadko spotykaną w pracach literaturoznawczych świadomością wielostronnych uwikłań poznania, zawsze uwarunkowanego podmiotowo i kulturowo (perspektywizm), Danuta Ulicka wyprowadza praktyczne wnioski z najnowszych historiozofii, socjologii wiedzy, filozofii kultury czy, *last but not least*, z badań nad pamięcią i tożsamością. Tym samym legitymizuje obecność w trylogii źródeł i treści, których w podręcznikach akademickich dotąd albo wcale nie było, albo pojawiały się incydentalnie: prywatnych listów, dedykacji, anegdot, a nawet plotek. Wartością dodaną są liczne fotografie i fotokopie, przybliżające badaczy i ich otoczenie, ale też różnorodne zapiski, dyplomy czy rysunki konferencyjne. Wśród nich znajdują się cenne materiały archiwalne. I tak, w rozdziale opracowanym przez Artura Hellicha *Heterologie. Między literaturoznawstwem a literaturą* znajdziemy kopię pierwszej strony maszynopisu dramatu uniwersyteckiego Marii Dłuskiej, bo na takie chyba miano zasługuje jej niepublikowany *Panteon*. Biorąc pod uwagę, że forma gatunkowa dramatu uniwersyteckiego (inaczej akademickiego czy kampusowego) dopiero się kształtuje⁷, satyrę na życie akademickie lwowskiego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, sportretowanego przez Dłuską pod nazwą Kazimierzowo, wolno uznać za tekst prekursorski, a informację o nim za prawdziwą gratkę dla zainteresowanych tym tematem (do których należy pisząca te słowa).

Warto dodać, że z *Wieku teorii* możemy się dowiedzieć o wiele więcej na temat literackiej i paraliterackiej działalności polskich literaturoznawców, nie tylko tych, których dokonania doczekały się omówień lub realizacji teatralnych, jak Anna Burzyńska czy Edward Balcerzan, ale też Franciszka Siedleckiego, którego mało kto kojarzy z literaturą dla dzieci, czy Romana

⁷ R. Weiss, *The Academic Play: A Missing Genre?*, [w:] *Academia in Fact and Fiction*, red. L. Gruszewska-Blaim, M. Moseley, Frankfurt am Main–New York 2016, s. 127.

Ingardena, próbującego swoich sił w poezji czy powieści. Pojawiają się tu także wątki zgoła niezwiązane z badaniami literackimi, na przykład informacja o matematycznych fascynacjach Kazimierza Bartoszyńskiego, wraz z dowodzącymi ich kartkami z jego notatnika (s. 102). Wiele uwagi poświęca się wymuszonym lub dobrowolnym peregrynacjom uczonych, zesłańców i emigrantów.

Dzięki obecności w *Wiekach teorii* wspomnianych wątków, prezentowane koncepcje zyskują wymiar personalny i lokalny („antropogeograficzny”), a lektura staje się fascynującym spotkaniem z osobami (i osobowościami), nie tracąc przy tym naukowych walorów poznawczych. Tak zwane miękkie fakty dookreślają fakty naukowe i pokazują je w nowym świetle. Obrady konferencyjne kontynuowane przy kolacji, na kajakach czy na spacerze w górach, spotkania w kawiarniach czy prywatnych mieszkaniach, animozje, znajomości i przyjaźnie, na przykład Romana Jakobsona z Marią Renatą Mayenową, „zilustrowana” fotokopią „niegramatycznej” notatki sporządzonej przez jednego z najważniejszych dwudziestowiecznych lingwistów i autora *Poezji w gramatyce, gramatyki poezji*: „Byłem tu a chciałem mieć z Tobą obiad” (s. 86) – to wszystko pokazuje, że to, co znamy jako konceptualizacje, definicje, analizy, zależało od splotu różnorodnych okoliczności, bo nauka nie rozwija się w próżni. W jak nieoczywisty sposób może wpływać na nią osobista i polityczna sytuacja badacza, pokazują choćby kulisy użycia hasła „I like Ike” (s. 64–65) jako przykładu realizowania się funkcji estetycznej w słynnej *Poetyce w świetle językoznawstwa*, po raz pierwszy ogłoszonej w Krynicy Górskiej, dwa lata przed publikacją angielskiego pierwodruku w 1960 roku. Jeszcze w tym samym roku ukazał się polski przekład Krystyny Pomorskiej, która wkrótce została ostatnią żoną Jakobsona. O związkach autora *Szczupaka po polsku* z polską teorią literatury wspomina się wielokrotnie; także w kontekście jej promowania za granicą (s. 27).

I pomyśleć, że ten sam Jakobson, który ponad sto lat temu nawoływał, by wypreparować wiedzę o literaturze jako wiedzę o literackości z „konglomeratu pochodnych dyscyplin”⁸, teraz jest bohaterem międzymetodologicznej opowieści „z ludzką twarzą” o polskim literaturoznawstwie teoretycznym. Czyżby historia zatoczyła koło, a zespół odpowiedzialny za trylogię, interesując się „życiową egzystencją, psychologią, polityką, filozofią”⁹, zachował się niczym policja z anegdoty Jakobsona, aresztująca wszystkich przebywających akurat w mieszkaniu podejrzanego, „nawet osoby, które przypadkowo znalazły się w pobliżu domu na ulicy”¹⁰? Analogia to pozorna, bo przecież nie

⁸ R. Jakobson, *Problemy poetyki*, przeł. A. Brosz, [w:] *Teoria badań literackich za granicą*, t. II, cz. 3, oprac. S. Skwarczyńska, Kraków 1986, s. 39.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

sposób „powrócić do epoki przedteoretycznej niewinności”¹¹, a autorzy *Wieku teorii* odrobili lekcję Jakobsona i innych. Za najważniejsze kategorie w procesie (re)konstruowania historii literaturoznawstwa uznane wszak zostają: nastawienie (termin formalistów rosyjskich) i punkt widzenia (przejęty od Mettallmana, ale ważny też dla de Saussure’a czy semiotyków tartuskich). Pozostając przy policyjnej terminologii, można powiedzieć, że metodologiczne *Principia*, dobrze osadzone w nowoczesnej humanistyce i konsekwentnie realizowane w monografii i dwóch tomach antologii, pozwalają zespół kierowany przez Ulicką porównać do grupy wyszkolonych komandosów, postępujących zgodnie z najnowszymi procedurami. Inna rzecz, że być może wkrótce czeka nas wystąpienie jakiegoś następcy Jakobsona, który odrobi lekcję Ulickiej i innych, i znowu zaproponuje literaturoznawczą „brzytwę Ockhama”.

Pewien niedosyt budzi argumentacja towarzysząca pierwszemu *principium*, odrzucającemu teorię literatury jako nazwę dyscypliny na rzecz nowoczesnego literaturoznawstwa teoretycznego. „Rzucając okiem”¹² na jego rozwój, z właściwą sobie skrupulatnością archiwisty (w najlepszym tego słowa znaczeniu)¹³, warszawska badaczka odnotowuje, kto i kiedy użył nazwy „teoria” (oraz „teoryja” i „teorya”) i w jakich konfiguracjach z „poetyką” (też „poezjologią” „poetykologią”), „metodologią” czy, jak chciał Ingarden, „filozofią literatury” (ale także „literaturologią”), by w końcu opowiedzieć się za „literaturoznawstwem”, które „anihiluje spory o przedmiotowe i dziedziczne kompetencje oraz sztucznie ustanawiane, a historycznie zmienne granice i hierarchie między teorią literatury a jej historią, krytyką literacką, eseistyką, publicystyką literacką i samą literaturą” (s. 47). Analogicznej anihilacji podlegać mają granice poszczególnych metodologii, różnych nauk i różnych sztuk. Tyle tylko, że „emergentna” (s. 94) definicja nowoczesnego literaturoznawstwa teoretycznego, którą sama redaktorka uznaje za „bezdiskusyjnie najbardziej zapewne dyskusyjną w całym przedsięwzięciu” (s. 129), mogłaby być równie dobrze emergentną definicją teorii jako „myśli tropiącej dyspozycję teoretyczną” (s. 50). Omawiane kompendium byłoby wtedy jej (przedefiniowanej teorii) „geo(bio)grafią”. Pomimo wysiłku włożonego w profilowanie nowoczesnego literaturoznawstwa teoretycznego (wciąż teoretycznego przecież „znawstwa”) i w rekonstrukcję procesu kształtowania się (a potem rozmywania) pojęcia „teoria literatury”, nie do końca wiadomo, czym miałyby się ona

¹¹ T. Eagleton, *Koniec teorii*, przeł. B. Kuśniarz, Warszawa 2012, s. 9.

¹² Tytuł rozdziału wstępnego w pełnym brzmieniu to *Rzut oka na nowoczesne polskie literaturoznawstwo teoretyczne*.

¹³ Por. D. Ulicka, *Zwrot archiwalny (jak ja go widzę)*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1–2, s. 159–164.

różnić od owego literaturoznawstwa, którego dzieje zaczynają się w Petersburgu 23 grudnia 1913 roku (s. 60), zwłaszcza że we wcześniejszym tekście Ulickiej, to właśnie teoria była „geniuszką miejsca”, narodzoną nad Newą tego zimowego dnia¹⁴.

W tym miejscu nie można nie odnotować, że jej (lub jego – literaturoznawstwa – na razie zawieśmy tę dyskusję) polski wariant miałby zaistnieć jeszcze przed oficjalnymi narodzinami, bo już w 1912 roku (s. 127). Dla budowanego w trylogii „kanonu suplementarnego” (s. 42) ma to kapitalne znaczenie. Nie oznacza jednak, że Wiktora Szkłowskiego jako inicjatora i protoplastę nowoczesnego literaturoznawstwa środkowo- i wschodnioeuropejskiego zastąpi Kazimierz Wóycicki. Mit założycielski związany z prelekcją Szkłowskiego w petersburskim kabarecie Bezpański Pies i publikacją *Wskreszenia słowa* jest niezagrożony, zwłaszcza że towarzyszy mu literacka opowieść o „skandaliście”¹⁵ i niedawno „spolszczona” opowieść autobiograficzna¹⁶, napisana w konwencji powieści filologicznej, będącej wszak „koronnym gatunkiem nowatorów literaturoznawstwa historycznego i teoretycznego”¹⁷.

W okresie formacyjnym dyscypliny głos decydujący należał do badaczy rosyjskich, potem centrum przeniosło się do Pragi, gdzie w kawiarni Derby powstały Tezy Praskiego Koła Lingwistycznego. Upominając się o polskie dziedzictwo i formując „suplementarną” opowieść założycielską, Danuta Ulicka szuka analogicznych motywów („W Polsce porównywalną rolę [...] odgrywała kawiarnia Szkoeka, do której zachodzili także poloniści” [s. 74]). Opowieść na tym zyskuje, ale też utrwała obraz rodzimego życia naukowego jako skromnej kopii wzorów rosyjskich. Dzieje się tak pomimo słusznej decyzji autorów, by „promować” w antologii tylko oryginalne propozycje badawcze, z pominięciem tych, które przeszczepiają na polski grunt zagraniczne pojęcia i idee. Tym cenniejsze są przykłady „eksportowania” polskich wzorców, na które wskazuje się w monografii, i do których jeszcze wrócę. W tym miejscu przywołam niedawne świadectwo wpływu polskiej szkoły strukturalnej na literaturoznawstwo w ojczyźnie Szkłowskiego. W przedmowie do wydanego w 2008 roku w Moskwie pierwszego rosyjskiego słownika

¹⁴ D. Ulicka, *Przestrzenie teorii*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2017, nr 11, s. 7. Co więcej, projekt NCN, w ramach którego przygotowano trylogię, nosi tytuł „Wiek teorii. Sto lat polskiej myśli teoretycznoliterackiej” (*sic!*).

¹⁵ Szkłowski został sportretowany w osobie Niekryłowa w powieści Wieniamina Kawierina z 1928 roku *Skandalista, czyli wieczory na Ostrowie Wasilewskim*, a także w *Zakrytej księdze* Andrieja Dmitriewa z 1999 roku.

¹⁶ W. Szkłowski, *Jeszcze nie wszystko skończone...*, przeł. A. Berkiet, J. Skruna, Warszawa 2016.

¹⁷ T. Brzostowska-Tereszkiewicz, *Powieść filologiczna*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2012, z. 1 (108), s. 244. Szkłowski uznawany jest za jednego z twórców tego gatunku.

poetyki czytamy, że wzorowano się na *Słowniku terminów literackich* pod redakcją Janusza Sławińskiego¹⁸.

Wracając do nazwy dyscypliny, której historię przedstawia trylogia, warto zastanowić się nad motywami stojącymi za wyborem nowoczesnego literaturoznawstwa. Redaktorka naukowa nie ukrywa, że decydowały także „lokalne emocje” (s. 48), związane z osobą Franciszka Siedleckiego, który wprowadził literaturoznawstwo do polskiego słownika badawczego¹⁹, ale głównym powodem była chyba chęć uniknięcia „jątrzących” konotacji teorii (s. 47), która w wersji zinstytucjonalizowanej budzi niechęć. Tytuł *Wiek teorii* (moim zdaniem, świetny tytuł) wprawdzie podkreśla, że teoretyczny namysł nad literaturą był znakiem rozpoznawczym humanistyki minionego stulecia, ale praca nad trylogią stwarzała także okazję, by na nowo teorię sprofilować, przekroczyć jej zdeformowaną postać; z tej okazji jednak nie skorzystano. W artykule wstępnym monografii zabrakło szerszej problematyki, ale rekompensuje to z naddatkiem wcześniejsza praca Danuty Ulickiej pod znaczącym tytułem *Obrona teorii*. Jej wartość nie polega tylko na syntetycznym przybliżeniu burzliwych sporów na temat kryzysu czy wręcz śmierci teorii²⁰, podsycanych wystąpieniami typu *Against Theory* Knappa i Michaela²¹, i na swoistej „fuzji horyzontów”, to jest na spojrzeniu na te spory zarówno z perspektywy zachodniej, jak i wschodniej humanistyki. Najważniejsze jest upomnienie się o pytania o przedmiot badań i o problematykę intencjonalności²², które stały w centrum dyskusji w pierwszych dziesięcioleciach istnienia nowoczesnego literaturoznawstwa i postawienie których sprowadza różne głosy i różne punkty widzenia do wspólnego mianownika, co umożliwi rzeczową debatę.

Nie jest to jedyny przykład ząbienia się *Wiekowi teorii* z wcześniejszymi tekstami Ulickiej, nie tylko powstałymi w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki, którego zwieńczeniem jest omawiana książka, a raczej trzy książki. Mimo że niewiele wydano w Polsce prac, które pod względem zawartości koncepcyjno-informacyjnej można by z tym unikatowym przedsięwzięciem porównać, jest to część jeszcze większej całości. Podam

¹⁸ *Поэтика: словарь актуальных терминов и понятий*, red. Н.Д. Тамарченко, Москва 2008, s. 6.

¹⁹ Zdaniem krytyków, jako kalkę z rosyjskiego, o czym zresztą autorka także wspomina (s. 47).

²⁰ Skłonna byłabym je rozpatrywać w kontekście Barthes’owskich mitów, podobnie jak wielokrotnie ogłaszane „nekrologi” powieści. A. Skubaczewska-Pniewska, „Śmierć powieści” i „mądrość powieści” jako literaturoznawcze mity, „Acta Univesitatis Nicolai Copernici”, Filologia Polska LXI, Toruń 2005, s. 219–231.

²¹ W przywołanym artykule znajdziemy bodaj najcelniejsze polskie omówienie tego tekstu. D. Ulicka, *Obrona teorii*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4, s. 184–189.

²² Tamże, s. 179–183.

tylko jeden przykład: informując przed czterema laty na łamach „Tekstów Drugich” o odnalezieniu archiwum Dawida Hopensztanda, a także dwóch fotografii²³, które teraz możemy zobaczyć w monografii i pierwszym tomie antologii (s. 85, 1: s. 177), autorka odkryła nieznanne dotąd fakty z biografii i działalności naukowej i społecznej „Hopa”, naszkicowała jego „biografię domyślną” i „do myślenia”²⁴, a także zarysowała perspektywy badawcze związane z archiwalnymi odkryciami. W artykule otwierającym *Wiek teorii* powtórzyła jedynie najważniejsze informacje. Michał Mrugalski, odpowiedzialny za temat kulturowy *Styl – semantyka – pragmatyka*, w którego ramach przedrukowano Hopensztandowe „*Satyry*” Krasickiego (*Próba morfologii i semantyki*), mógł skupić się na analizie znaczenia i kontekstów wybranego materiału, ale odsyłając do Ulickiej, uruchomił sieć powiązań biograficzno-archiwalnych.

W archiwaliach Hopensztanda największą ciekawość czytelników rozbudzi zapewne idea „sematologii” (s. 34), którą Ulicka uznała za nowatorską w skali europejskiej. Inne odkrywcze, ale we właściwym czasie nieodkryte, a przez to niedocenione lub wręcz zapomniane propozycje polskich literaturoznawców, które mogłyby z powodzeniem konkurować ze słynnymi zagranicznymi „odkryciami”, zwłaszcza że niejednokrotnie je wyprzedzały, a nawet bezpośrednio inspirowały – zostały zebrane w kilku punktach (s. 29–32), a potem jeszcze „dorzucane” poza tym spisem. Niektóre z nich są na rodzimym gruncie znane i przynajmniej w niektórych kręgach cenione, ale nie przebiły się do kanonu światowej teorii literatury; inne – zapoznane. Do pierwszych należy na przykład konkretyzacja, faktycznie nowatorska i przełomowa, jeśli chodzi o współtwórczą aktywność odbiorcy w procesie poznawczym, czy koncepcja *quasi-sądów*, w moim przekonaniu najsłabsze ogniwo Ingardenowskiej teorii dzieła literackiego, ale i tak bardziej przydatna i aktualna niż Richardsowskie *pseudo-statements*. Do drugich, by wspomnieć tylko o najwcześniejszych, m.in. koncepcje dysautomatyzacji i różnicującego powtórzenia Jana Michała Rozwadowskiego, o kilka lat wcześniejsze niż propozycje formalistów rosyjskich czy Jana Baudouina de Courtenay rozróżnienie pisma i głosu i wyróżnienie końcówki zerowej, którą Jurij Łotman nazywał później zerowym „chwytym”.

Szkoda, że żadna z wskazanych koncepcji nie została szerzej omówiona, a w antologii zabrakło miejsca dla Wacława Borowego i Stefana Srebrnego, żeby czytelnik mógł zweryfikować tezy o rozwijanych w ich pracach, odpowiednio, koncepcji intertekstualności (pod nazwą wpływów i zależności) i karnawału. Wielka szkoda, że autorzy nie mogli przypomnieć tekstów Rozwadowskiego

²³ D. Ulicka, „*Archiwum*” i *archiwum*, „Teksty Drugie” 2017, nr 4, s. 276, 278.

²⁴ Tamże, s. 280–299.

i Baudouina de Courtenay (1: s. 19). Zwłaszcza nieobecność w antologiach tego drugiego jest bolesna, bowiem nazwisko twórcy kazańskiej szkoły językoznawstwa przewija się w opracowaniach niemal wszystkich tematów kulturowych, a jego prace „mogłyby się znaleźć w światowych antologiach i podręcznikach jako teksty fundujące dyscyplinę” (s. 62). Mimo ich braku także w polskiej antologii pod redakcją Ulickiej, cała trylogia jest pośrednio hołdem złożonym Baudouinowi, który urasta do rangi prekursora heteroglozji, lingwistyki dyskursu płci, postkolonializmu, a nawet *animal studies*²⁵.

Chyba tylko Stefanii Skwarczyńskiej przypisano zasługi porównywalne do Baudouinowych. Prace badaczki z Uniwersytetu Łódzkiego są fundamentem polskiej genologii, a co za tym idzie tematu kulturowego, którego opracowania podjął się Przemysław Pietrzak; wyznaczają też kierunki „myślenia geograficznego” w literaturoznawstwie, o czym pisze Adela Kobelska. To Skwarczyńskiej oraz Henrykowi Markiewiczowi dedykowana jest cała trylogia; to oni patronują „rzutowi oka”, jako „szczególnemu rodzimemu gatunkowi wypowiedzi naukowej na temat historii literaturoznawstwa teoretycznego” (s. 12), to oni wreszcie wydali pierwsze i najważniejsze antologie i opracowania tegoż. O ile jednak dokonania Skwarczyńskiej zostały postawione w jednym rzędzie z Bachtinowskimi (znamienne są bliźniacze tytuły ich tekstów porównujących epos i powieść [*Epos i powieść*]), o tyle Markiewicz, mimo że przedrukowano aż dwa jego teksty, w komentarzach pojawia się częściej jako popularyzator polskiej i zagranicznej teorii literatury, dyskutant i animator życia naukowego (powiedziałabym też – mistrz prezentacji stanu badań) niż jako autor oryginalnych koncepcji autorskich.

O rozdziałach poświęconych ośmiu wyodrębnionym przez autorów tematom kulturowym, a także o przyporządkowanych każdemu z nich tekstach reprezentatywnych dla różnych faz wieku teorii, długo by można dyskutować. Zapewne każdy czytelnik chciałby układ tematów i kształt antologii widzieć nieco inaczej. Przyjmując propozycję zespołu badawczego Ulickiej z dobrodziejstwem inwentarza, doceniając metodologiczną spójność tej zróżnicowanej całości i jej kompozycyjny rygor, u każdego autora odnajduję rozpoznania odkrywcze, ale też stwierdzenia dyskusyjne. Odniesienie się do wszystkich przekracza ramy niniejszej wypowiedzi, zwrócę więc uwagę tylko na kilka kwestii.

²⁵ Warto przypomnieć, że wielkość Baudouina uznawał także de Saussure, który wszakże nazywał go językoznawcą rosyjskim, co w kontekście wysiłków zespołu kierowanego przez Ulicką brzmi jak smutny paradoks: „Kilku językoznawców rosyjskich, a mianowicie Baudouin de Courtenay i Kruszewski, było bliżej niż ktokolwiek inny teoretycznego spojrzenia na język, nie wychodząc przy tym poza rozważania czysto językoznawcze; są oni zresztą nieznanymi ogółowi uczonych zachodnich”. F. de Saussure, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, oprac. S. Bouquet, R. Engler, przekł. i red. naukowa M. Danielewiczowa, Warszawa 2004, s. 238.

I tak, decyzję, by rozpocząć rozważania od kwestii podmiotowych, uważam za ze wszech miar trafną. Optymalny wydaje się też tytuł rozdziału Tomasza Bilczewskiego *Subiekt – obiekt – abiekt: „pajęczowiotka tkanina”*. Cieszę się, że dostrzeżono nowatorstwo Ostapa Ortwina; jego *O liryce i wartościach lirycznych* chętnie widziałabym w antologii. Zabrakło natomiast precyzyjnego wyodrębnienia polskich konceptualizacji podmiotowości, które niejako rozpraszają się w gąszczu przywołanych koncepcji zachodnich. Pod tym względem tekst Michała Mrugalskiego *Styl – semantyka – pragmatyka*, nastwiony na wyeksponowanie prekursorstwa rodzimych rozwiązań, jest wręcz wzorcowy, z wyjątkiem uwag o intertekstualności. Trudno mi się zgodzić z ujęciem aluzji literackiej; zwłaszcza ze stwierdzeniem, że w pracach Konrada Górskiego „wszelkie relacje międzytekstowe zostały uznane za formę aluzji” (s. 255), przy czym źródłem nieporozumień jest, jak się zdaje, niefortunny podział Górskiego na aluzję bezpośrednią i pośrednią²⁶.

Rozdział genologiczny pióra Przemysława Pietrzaka – *Gatunek – rodzaj – tekst* konsekwentnie zmierza do końcowej tezy, zgodnie z którą polskie teorie genologiczne od samego początku były koncepcjami kulturowymi, co, jak się zdaje, jest najlepszym świadectwem ich nowoczesności (tu: samoświadomości). Uwagę zwraca ciekawa, ale mocno kontrowersyjna teza o tożsamości niektórych „stylów odbioru” Michała Głowińskiego z „gatunkami odbioru” (s. 317). Z kolei rozdział Joanny Jeziorskiej-Haładaj zaskakuje oryginalnym ujęciem „oddziaływania” i w ogóle – przedłożeniem *Opowiadania i oddziaływania* nad narrację i narratologię, którym jest *de facto* poświęcony. Decyzja ta sprzyja ukazaniu specyfiki polskich badań nad narracją, których tekstocentryczne nastawienie wyróżnia się na tle narratologii światowej, zwłaszcza francuskiej, skupionej na schematach fabularnych i głębokich poziomach opowiadania.

O wkładzie w trylogię Artura Hellicha, który w *Heterologiach* interesująco, na wielu przykładach, pokazał, co się w Polsce działo *Między literaturoznawstwem a literaturą*, i tym samym podjął opowieść zainicjowaną przez Henryka Markiewicza i kontynuowaną przez Danutę Ulicką, już była mowa. Założenie badacza, że „nauka i sztuka są tylko odmiennymi językami symbolicznymi” (s. 383) zdaje się przyświecać także przywołanym przezeń autorom, przy czym jedni bardziej akcentują „odmienność”, a inni owo „tylko”. Fakt, że masowo publikuje się teraz twórczość „dwuręczną”, a teksty literackie tworzone przez literaturoznawców w pierwszych dekadach wieku teorii pozostają w archiwach, pozwala mówić o przesuwaniu się tej literatu-

²⁶ K. Górski, *Aluzja literacka (istota zjawiska i jego typologia)*, [w:] *Stylistyka polska*, wybór, oprac. i wstęp E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatar, Warszawa 1973, s. 297–304.

ry z marginesu w kierunku centrum. W centrum myślenia geograficznego natomiast – jak pokazała Adela Kobelska – jest obecnie umiejscawianie topograficzne, które wyparło historiograficzne. Badaczka ze znanstwem prowadzi czytelnika przez konkretne przestrzenie związane z badaniami literackimi, a zwłaszcza z literaturoznawcami, centralną kategorią czyniąc „świat umiejscowiony” w miejsce „szczególnie eksploatowanej”, jej zdaniem, kategorii świata przedstawionego. Stąd tytuł rozdziału *Świat umiejscowiony. Myślenie geograficzne w nowoczesnym literaturoznawstwie*.

Dwa ostatnie tematy kulturowe przybliżone zostały w symetrycznie zatytułowanych rozdziałach *Między znakami* i *Między światami*. W pierwszym z nich wielką nieobecną jest muzyka. Magdalena Szczypiorska-Chrzanowska uporządkowała bardzo obszerną problematykę związków między sztukami chronologicznie, „komponując” dominujące w kolejnych okresach „koloże” literatury z malarstwem, typografią, filmem, fotografią, architekturą i rzeźbą. Jak szeroki zakres problemowy obejmuje rozdział końcowy, niech zaświadczy sporządzona przez jego autorkę – w tej roli Danuta Ulicka – lista pojęć opisujących referencję: „naśladowanie, odbicie, prawda i prawdziwość, weryzm, wiarygodność, iluzja prawdy, quasi-sąd, przedstawienie, modelowanie, intertekstualność, intersemiotyczność i intermedialność, świat możliwy, reprezentacja, odwzorowanie, uobecnienie, efekt prawdy, mimesis (językowa, formalna i krytyczna), ikoniczność, trop, ślad, pamięć, doświadczenie” (s. 583–584). A przecież kwestia referencji literackiej to tylko jedno z zagadnień mieszających się w polu problemowym wyznaczonym przez podtytuł *Rzeczywistość w literaturze – literatura w rzeczywistości*. Podobnie jak podmiotowość, której dotyczył pierwszy rozdział, problematyka ostatniego fragmentu przenika do wszystkich wyodrębnionych w trylogii tematów kulturowych, więc trudno byłoby lepiej zakończyć monografię.

Swoistymi suplementami do rozdziałów z tomu monograficznego są wprowadzenia do tekstów zamieszczonych w antologii. Pozwolę sobie na krótki komentarz tylko do jednego z nich, mianowicie do uwag poprzedzających *Skróty perspektywiczno-czasowe w konkretyzacji dzieła literackiego* Ingardena. W perfekcyjną zwykle narrację Danuty Ulickiej tym razem wkradła się nieścisłość. Chodzi o nie dość precyzyjne rozróżnienie fazowej budowy dzieła i czasowego wymiaru jego konkretyzacji. Fazowość jako „porządek następstwa” („ugruntowania”) składników w dziele warunkuje czasowość jego poznawania, ale sama nie oznacza rozciągłości dzieła w czasie. Tymczasem, cytując *O dziele literackim*, Ulicka zdaje się sugerować, że jest inaczej: „w pracach poświęconych filozofii literatury polskiego fenomenologa nie jest zwykle odnotowywany nawet mocno podkreślany przez niego fakt, że «dzieło literackie jest samo rozpięte czasowo»” (s. 341).

A przecież całe zdanie, z którego pochodzi cytowany fragment brzmi: „Ale wniosek, że dzieło literackie jest samo rozpięte czasowo, jest zupełnie nieuprawniony”²⁷.

W świetnym szkicu *Siła antologii*, który otwiera pierwszy tom „wypisów” Ulicka wspomina o wymogu „uzyskania całości o przemyślanej, wypielegnowanej kompozycji” (1: s. 9). Trylogia *Wiek teorii* jest taką całością. Wartość merytoryczna i historyczna tego kompendium jest bezsporna, dyskusyjne są co najwyżej niektóre rozwiązania szczegółowe i wybór tekstów w antologii, ale podnosiłabym raczej brak ważnych wypowiedzi niż podważała rangę tych, które zostały przypomniane²⁸. Zresztą, jeśli weźmiemy pod uwagę rozmach przedsięwzięcia, „elastyczną” definicję nowoczesnego literaturoznawstwa teoretycznego, uprawomocniającą różnorodność materiałów w antologii i bogactwo problemów w opracowaniu monograficznym, nadto imponującą erudycję autorów, odzwierciedlaną przerostem przypisów²⁹, tworzących osobną warstwę tekstu i domagających się rozwinięcia w późniejszych studiach, musimy powściągnąć apetyty na jeszcze więcej³⁰. Sam fakt, że chciałoby się więcej, jak najlepiej świadczy o nowości wydawniczej.

Trudno dziś powiedzieć, czy dzięki pracy zespołu kierowanego przez Danutę Ulicką będzie się w przyszłości mówiło na świecie o „Polish theory” (s. 38); czy tej grupie badaczy uda się to, co nie udało się Manfredowi Kridlowi i innym polskim emigrantom naukowym minionego stulecia. Nie waham się jednak stwierdzić, że gdyby ktoś postanowił zaktualizować hasło PAN-owskiej Konferencji Teoretycznoliterackiej w Krasiczynie z 2001 roku i po dwudziestu latach powtórzyć pytanie „co nam zostało?”, ale tym razem już nie pytać o dziedzictwo kolejnych kierunków badań literackich, ale od razu o całe stulecie teorii, to na pytanie „co nam zostało z wieku teorii?”, odpowiedzieć by można: *Wiek teorii* pod redakcją Ulickiej. I to by znaczyło, że zostało bardzo dużo.

²⁷ R. Ingarden, *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, Warszawa 1980, s. 384.

²⁸ Niektóre prace zamieszczone w antologii były wielokrotnie publikowane i są dostępne online, więc można było zrezygnować z kolejnego przedruku na rzecz tekstów trudniej osiągalnych, ale oznaczałoby to dopuszczenie do głosu niemerytorycznego kryterium.

²⁹ Większość zawiera cenne („nieusuwalne”) uzupełnienia tekstu głównego, można by co najwyżej rozważyć rezygnację z wyjaśniania w przypisach, kim był Szekspir czy Kartezjusz (1: s. 123).

³⁰ Trudno to zrobić odnośnie do projektowanego *ad hoc* przez Danutę Ulicką „historycznego słownika terminów literackich” (s. 132, 590), który jest bardzo potrzebny, a kierowany przez nią zespół ma wszelkie kompetencje, by taki słownik przygotować.

BIBLIOGRAFIA

- Brzostowska-Tereszkiewicz T., *Powieść filologiczna*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2012, z. 1 (108).
- Burzyńska A., Markowski M.P., *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, Kraków 2006.
- Burzyńska A., Markowski M.P., *Teorie literatury XX wieku. Podręcznik*, Kraków 2006.
- Eagleton T., *Koniec teorii*, przeł. B. Kuźniarz, Warszawa 2012.
- Górski K., *Aluzja literacka (istota zjawiska i jego typologia)*, [w:] *Stylistyka polska*, wybór, oprac. i wstęp E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatara, Warszawa 1973.
- Ingarden R., *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, Warszawa 1980.
- Jakobson R., *Problemy poetyki*, przeł. A. Brosz, [w:] *Teoria badań literackich za granicą*, t. II, cz. 3, opr. S. Skwarczyńska, Kraków 1986.
- Literatura, teoria, metodologia*, red. D. Ulicka, wyd. 3 zmienione i uzupełnione, Warszawa 2006.
- Mitosek Z., *Teorie badań literackich*, wyd. 5 zmienione, Warszawa 2012.
- Saussure F. de, *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, oprac. S. Bouquet, R. Engler, przekł. i red. naukowa M. Danielewiczowa, Warszawa 2004.
- Skubaczewska-Pniewska A., „Śmierć powieści” i „mądrość powieści” jako literaturoznawcze mity, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Filologia Polska LXI, Toruń 2005.
- Szklowski W., *Jeszcze nie wszystko skończone...*, przeł. A. Berkiet, J. Skruna, Warszawa 2016.
- Teoria badań literackich w Polsce. Wypisy*, t. 1–2, red. H. Markiewicz, Kraków 1960.
- Teoria badań literackich za granicą. Antologia*, wybór, rozprawa wstępna, komentarze S. Skwarczyńska, t. 1 (cz. 1–2) i 2 (cz. 1–4), Kraków 1965–1986.
- Ulicka D., „Archiwum” i archiwum, „Teksty Drugie” 2017, nr 4.
- Ulicka D., *Obrona teorii*, „Teksty Drugie” 2007, nr 4.
- Ulicka D., *Przestrzenie teorii*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2017, nr 11.
- Ulicka D., *Zwrot archiwalny (jak ja go widzę)*, „Teksty Drugie” 2010, nr 1–2.
- Weiss R., *The Academic Play: A Missing Genre?*, [w:] *Academia in Fact and Fiction*, red. L. Gruszewska-Blaim, M. Moseley, Frankfurt am Main–New York 2016.
- Współczesna teoria badań literackich za granicą: antologia*, t. 1–4 (cz. 1–2), red. H. Markiewicz, Kraków 1970–1992.
- Поэтика: словарь актуальных терминов и понятий*, red. Н.Д. Тамарченко, Москва 2008.



Pamięć



